Nr. 28. Dnia 6 Lutego 1872 r. Wtorek. Dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1872 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Doroty Panny M. i Teofila.
Środa: Ś-go Romualda Opata.
Czwartek: Ś. Jana z Matty Wyznawcy
Piątek: Ś. Apolonji Panny Męcz.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 36
Zachód „ „ 4 „ 54

Długość dnia godzin 9 minut 18
Przybyło „ „ 1 „ 40

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Sobota: Ś. Scholastyki Panny.
Niedz: Ś-tej Eufrezyny P.
Poniedz: Ś-go Gaudentego Biskupa Wyzn.
Wtorek: ŚŚ. Juljana M. i Jordana.

— Wczoraj jako w dzień Ś-tej Agaty, odbywało się w Kościele Katolickim, według obrzędów religijnych, podczas kanonu Mszy świętej, błogosławienie chleba i wody. Zwyczaj ten wziął początek z cudu, jaki Bóg przez tę Świętą uczynił. Gdy bowiem ognisty wylew wulkanu Etny, zagroził zniszczeniem miastu Katanie, gdzie się znajduje grób Ś-tej Agaty, przerażeni mieszkańcy udali się w tem niebezpieczeństwie do grobu Świętej Męczenniczki i płaszczyk jej przeciw ogniu wystawili, prosząc Boga o odwrócenie tej klęski, aż natychmiast lawa wulkanu w inną zwróciła się stronę i miasto ocalało. Od tego zdarzenia wybrano Ś-tą Agatę, za Patronkę od ognia, a w dniu, pamiątce jej przeznaczonym Kościół święci *chleb*, jako najważniejszy przedmiot żywności człowieka, a tem samem utrzymania życia ludzkiego, któreby na wielkie wystawione było niebezpieczeństwo, gdyby ludzie przez pożar byli pozbawieni żywności;— a *wodę* jako najwłaściwszy żywioł i środek do gaszenia pożaru. W modlitwie przy tem błogosławieniu kapłan błaga Boga aby przez wstawienie się tej Świętej Męczenniczki, zachował nas od ognia.— Jest też pobożny zwyczaj rzucać z wiarą, w miejsca zagrożone pożarem, ten chleb w dzień Ś-tej Agaty poświęcony.

— Za porozumieniem wzajemnem pomiędzy Rządami naszym i austrjackim, ustanowioną była w roku 1864 kommissja mięszana dla przyprowadzenia do stanu normalnego rzek Wisły i Sanu na przestrzeni stanowiącej granicę pomiędzy obu Państwami. Najjaśniejszy Pan, na najpoddanniejsze przełożenie Kanclerza Państwa, na dniu 10-m października 1869 roku Najwyżej rozkazać raczył: zatwierdzić ułożony przez kommissję mięszaną projekt konwencji w przedmiocie uskutecznienia robót około uregulowania rzek Wisły i Sanu, przez wymianę deklaracji ministerjalnej za podpisem jaśnie oświeconego księcia Gorczakowa, na takąż deklarację, podpisaną przez austrjackiego ministra spraw zagranicznych. W wykonaniu Monarszej woli, podpisana została przez Kanclerza Państwa, na dniu 24 października r. z., deklaracja ministerjalna, zatwierdzająca dołączoną do niej konwencję, podpisaną w przedmiocie wyż wyjaśnionym w Krakowie 8 (20) sierpnia 1864 roku, przez komisarzy rossyjskich i austrjackich. Deklaracja ta wymieniona została 25 października na takąż deklarację austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, podpisaną w Wiedniu, 27 maja nowego stylu 1871 roku.

Deklaracja.

Niżej podpisany, Kanclerz Państwa, po uzyskaniu należytego w tym względzie pełnomocnictwa, podaje na niniejszem, w imieniu Rządu Cesarskiego, do wiadomości, że załączona przy niniejszem konwencja zawarta w Krakowie 8 (20) sierpnia 1864 roku pomiędzy komisarzami rządu Cesarsko-Rossyjskiego i Rządu cesarsko-królewskiego monarchji austro-węgierskiej, w przedmiocie uregulowania koryta Sanu i Wisły w tych częściach tych rzek, które stanowią granicę pomiędzy Rossją i Austrją, została formalnie uznana i zatwierdzona przez Rząd Najaśniejszego Pana i będzie z Jego strony wykonana w całej jej rozciągłości i z całą dokładnością.

Na dowód czego niżej podpisany podpisał, z wyciśnięciem pieczęci swego herbu, deklarację niniejszą, która ma być wymieniona na takąż deklarację, podpisaną przez kanclerza państwa cesarstwa austro-węgierskiego i ministra dworu cesarskiego i spraw zagranicznych hr. Beusta.

Działo się w St.-Petersburgu, 24 października (5 listopada) 1871 roku.

(podpisano) Gorczaków.

(M. P.)

Deklaracja ta wymieniona została na takąż deklarację rządu austro-węgierskiego, podpisaną przez hrabiego Beusta w Wiedniu, 15 (27) maja 1871 roku.

(D. W.)

— *Najwyżej ustanowiona komisja do udziału Rossji w powszechnej wystawie wiedeńskiej 1873 roku*, uważa za powinność podać do wiadomości powszechnej, że za Najwyższem Najjaśniejszego Pana zezwoleniem, wydatki na przesyłkę płodów, przeznaczonych na wystawę wiedeńską i na powrotną ich odstawę do Rosji, na ubezpieczenie tych płodów w drodze, oraz na urządzenie i ogólne przystrojenie ruskiego oddziału wystawy, będą przyjęte na rachunek skarbu.

Bliższe w tym przedmiocie przepisy i rozporządzenia wejdą w skład ogólnego postanowienia o ruskim oddziale powszechnej wystawy wiedeńskiej, ogłoszenie którego nastąpi w jak najkrótszym, o ile możności, czasie. (D. W.)

— Warszawski Ober-Policmajster podaje do wiadomości, że z powodu dać się mającego w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) r. b., w gmachu Ratuszowym balu kostiumowego na korzyść szpitala dla dzieci przez doktora Sikorskiego utrzymywanego, w dniu tym od godziny 9-tej wieczorem, wjazd na plac teatralny z sąsiednich ulic mianowicie. Daniłowiczowskiej, Bielańskiej, Senatorskiej, od Banku, Wierzbowej i Nowo-Senatorskiej, zostanie wstrzymanym i dla tego, wszystkie bez wyjątku ekwipaże osób zjeżdżających się na bal, powinny kierować się tak, ażeby wjeżdżać na plac teatralny jedynie przez ulicę Senatorską od strony placu Zamkowego i ulicy Miodowej. Z placu teatralnego—wszystkie ekwipaże ściśle pilnując się kolei i nie prześcigając jeden drugiego powinny wjeżdżać w bramę Magistratu, przejeżdżać na dziedziniec zabudowań Zarządu Ober-Policmajstra i wyjechawszy z bramy tegoż dziedzińca, albo się zatrzymywać na miejscu wskazanem przez Policję—na placu pomiędzy skwerem i sklepem Włodkowskiego na ulicy Nowo-Senatorskiej—rzędami, albo rozjeżdżać się z placu—wszystkiemi ulicami, zwyłączeniem części Senatorskiej, wiodącej z placu teatralnego na plac Zamkowy i Nowo-Senatorskiej. Po skończeniu balu przy rozjeżdżaniu, taki sam porządek powinien być zachowywanym to jest, że ekwipaże wjeżdżając w bramę Magistratu, wyjeżdżać i kierować się powinny jak wyżej wskazano. W dniu tym przy wyjeździe z teatru, powozy również kierować się mogą na wszystkie ulice, z wyłączeniem części ulicy Senatorskiej, wiodącej na plac Zamkowy i Nowo-Senatorskiej. (G. P.)

—*St.*— Według statystyki ludności naszego miasta z r. 1869 umieszczonej w N. 203 niniejszego pisma r. z. w Warszawie liczono 18939 głów płci żeńskiej więcej od mezkiej.

W tej liczbie na wyznanie chrześcijańskie wypada 12,916 na żydowską ludność 6023.

Gdyby więc wszystkie pary zdolne do małżeństwa, niespodziewanym wypadkiem w dziejach ludzkości na raz pobrały się z sobą, to i tak zastałyby jeszcze znaczną bardzo ilość kobiet bez naturalnej opieki i wspólnika pracy. A ileż to jest w ogólnej liczbie kobiet, wdów z dziećmi lub bezdzietnych, których utrzymanie polega na ich własnej pracy, jakkolwiek doniesienia jej nie były przygotowane należycie.

Ileż znowu mężatek które w niczem mężom swoim pomocy przynieść nie mogą?

Tak znaczna przewaga rodzaju niewieściego nad mezkim w Warszawie daje nam materjał do rozmaitych mniej więcej prawdopodobnych wesołych lub smutnych uwag, lub namyśleń nad charakterem naszej społeczności, nad miękkością obyczajów, powierzchownością sądów, nad wpływem na wychowanie młodego pokolenia, nad szeroko rozwiniętym zarysem plotkarstwa, bezwiednym pociągiem do zabaw, skłonnoscią do marzycielstwa, nad brakiem odwagi i wytrwałości w pracy, a w ogóle nad przewagą w wewnętrznych naszych stosunkach społeczeńskich, więcej polityki serca niżeli rozumu.

Przewaga wreście żywiołu kobiecego nad mezkim, nieoddziś jest w Warszawie dostrzeganą, dla tego też łatwiej u nas stworzyć jakieś zebrania się i stowarzyszenia w celu miłego zjadania czasu, aniżeli w celach poważniejszych ekonomicznych lub naukowych, a za to trudną jest zgoda i harmonja, bo na pięć wpływów są zawsze prawie trzy wpływy kobiet.

Jeżeli do tego dodamy jeszcze powody od płci żeńskiej niezależne, a które czas zapewnie usunie, że kobiety nie mogą być ani doktorami, ani inżenjerami, ani urzędnikami, że tysiące innych zawodów i dróg do pracy niezależnej, są dla nich jeszcze zamknięte, a stąd i stopień ukształcenia tak wpływowej większości nieodpowiada jeszcze jak dotąd potrzebom chwili, to każdy się zgodzić zechce, że i winni i niewinni jesteśmy, gdy nas posądzą o chwiejność w zamiarach o brak odwagi w wykonywaniu pracy lub w obraniu powołania.

Z drugiej strony tak znaczna różnica ludności kobiecej nad mezką, wykrywa istotną potrzebę zawiązania u nas stowarzyszenia popierającego nietylk wykształcenie kobiety ale i danie jej pierwszeństwa w pracy tam gdzie ona dobrze, a może i lepiej zastąpi mężczyznę. Sprzedaż towarów po różnych handlach, kassjerstwo na kolejach żelaznych, teatrach, publicznych przedstawieniach i redakcjach, zatrudnienia buchhalteryjne mniej, zawiłe w różnych instytucjach, krawiectwo w najobszerniejszem znaczeniu, szmuklerstwo, rękawicznicze wyroby, niektóre zatrudnienia zecerskie i drzeworytnicze, słowem stowarzyszenie a raczej kółko osób wpływowych miałoby zadanie, nietylko umieszczać kobiety w różnych rzemiosłach i zatrudnieniach dla nich odpowiednich; ale i propagować naturalniejszy niż dotąd wedle sił podział pracy między obie połowy, aby przez to umniejszyć ciężaru padającego na silniejszą połowę i osłabić wpływ dziś widoczny dla każdego na ogólny miejscowy ustrój społeczny.

Jest to nasze zadanie lokalne, zaczerpnięte z cyfr statystycznych, które w takich wypadkach silniej przemawiają niż wszelkie inne dowodzenia nad równouprawnieniem kobiety.

Mężczyzna musi dać sobie radę, gdy kobieta zaledwo może. Opieka jest tu konieczną, aby przywrócić równowagę w pracy oraz siłę zdrowego publicznego zmysłu naszego miasta.

— Q — Z dziwną niecierpliwością i z pewnem namaszczeniem, oczekiwała wczoraj publiczność ukazania się na estradzie koncertowej pana Hansa Bülowa. Oczekiwania te usprawiedliwiała europejska sława koncertanta, a może i nazwisko Liszta pod wielu względami ściśle z nazwiskiem słynnego pianisty związane. I stało się tak jak się zwykle w takich razach dzieje: wiele nadziei zostało zawiedzionych, wiele ich znów koncertant prześcignął, ale to w takim stopniu, że uniemożebnił wszelkie porównania z tem co się dotąd słyszało.

* * *

Przedewszystkiem dla uniknienia wszelkich nieporozumień, powiedzmy z góry, że p. Bülow jest mistrzem w egzekutorstwie i że stoi w najpierwszym rzędzie w hierarchji artystyczno-wykonawczej pomiędzy najznakomitszemi talentami europejskiemi. Wybitną cechą jego gry w sferze technicznej jest miękkość dotknięcia doprowadzona do ostatecznych granic możliwości. Wyznajemy iż z takiem dotknięciem, spotykamy się po raz pierwszy. Ta powiewna delikatność tuszu nie wyłącza bynajmniej siły, jakkolwiek p. Bülow miarkuje ją z niezmierną łatwością, co mu krytyka niemiecka za wielką poczytuje zasługę. Chętnie podzielilibyśmy zdanie współziomków koncertanta, gdyby pan Bülow nie przenosił tego *Mässigung* z dziedziny techniki, która zresztą jest nieporównaną, do duchowego tłómaczenia takich mistrzów jak Beethoven i Szopen. Sentymentalnością w sztuce brzydzimy się, tak jak każdy zdający sobie sprawę z natury pierwiastków w skład sztuki wchodzących: ale nie pojmujemy tego ubiegania się za *pozytywnością* w grze, za przewagą rozumu w oddawaniu myśli mistrzów jak gdyby uczucie obcem było tak samemu procesowi tworzenia arcydzieł, jak i odtwarzaniu ich przed publicznością. To rozumowe umiarkowanie, cechujące zresztą całą nową szkołę fortepianistów, nader jest wydatne i u p. Bülowa: przejawia się ono w trzeźwości frazowania, w unikaniu deklamacji (tam nawet gdzie ta jest potrzebną) i w chłodnem stronieniu od krainy fantazji wzbudzającem dziwne uczucie skończoności, po za którą niczego więcej spodziewać się, niczego więcej domarzyć niepodobna.

* * *

Podobne traktowanie arcydzieł może niezaszkodzić takim naprzykład jak Liszt kompozytorom. Z Beethowenem i Szopenem sprawa nieco trudniejsza. Na Szopena szczególny kładziemy nacisk. Nie należymy bynajmniej do tych wielbicieli nieśmiertelnego mistrza, którzy go czynią sfinksem jakimś fortepianowym niettłomaczalnym i niedostępnym dla nikogo, i narażonym na to, że tylu jest dowolnych jego tłómaczów ilu grających na fortepianie naliczyć można. Powiedzielibyśmy raczej, że genialny duch Szopena pewnemi stronami swemi jest własnością całego kultu-

rowego świata: ale i w tym zakresie ma pewne odrębności z któremi wykonawca rachować się koniecznie musi. Marzycielstwo, rozkołysana fantazja, głębokie uczucie, w nokturnach w „Impromptus,“ namiętność i często zgrzytliwa ironja w Scherzach, tysiączne odcienia najrozmaitszych usposobień duszy w etiudach, oto właściwości Szopena których żadne „Mässigung“ niemieckie nie wygładzi bez spaczenia myśli autora. Być może iż marzycielstwo i rozbujanie fantazji są to wady w dzisiejszem rozumieniu; ale Szopena trzeba brać takim jakim był, nie poprawiać go, ani rozumem udoskonalać, ani też mierzyć skalą dzisiejszych pojęć bobyśmy do potwornych doszli rezultatów.

Zarzutu tego nie stawiamy panu Bülowowi. Grał on nokturna i impromptu Szopena z wytwornem wykończeniem formy: szkoła jednak przyczyniła się do zatracenia mnóstwa piękności do których się nie dochodzi wyłącznie na drodze umiejętnego frazowania, i mniej więcej rozmaitej kombinacji forte i pianissima w której p. Bülow celuje. Pomijamy tu już jedną stronę Szopena, która dla cudzoziemców zawsze zostanie księgą zamkniętą, a której wyrazem są jego mazurki i polonezy; pomijamy dla tego aby nie potrzebować rozwodzić się nad tem że tu właśnie publiczność doznała pewnego rodzaju zawodu o którym na początku wspomnieliśmy. Koncertant grał kilka mazurków i miewał w nich szczęśliwe chwile: ale pewna suchość w traktowaniu frazesów domagających się namiętnego tłomaczenia, chwilowe niczem nieusprawiedliwione przyspieszanie tempa, odbierały tym nieporównanym utworom właściwy ich charakter.

* * *

Kompozycje Beethowena które p. Bülow wybrał na wczorajszy swój koncert nie wyjaśniły nam jeszcze dokładnie stosunku koncertanta do mistrza którego myśli i uczucia tłumaczył. Zastosowane one być musiały do natury gry p. Bülowa który wybornie przejął się ich stylem uwydatniając przedewszystkiem spokojną i szlachetną prostotę. Mianowicie „Rondo capricioso“ wykonane było znakomicie. Ale w prawdziwe zdumienie wprawiło nas wykonanie kompozycji Liszta wyznajemy że zczemś podobnem pierwszy raz się spotliśmy. Technika p. Bulowa stawała się chwilami prawie niezrozumiałą i pześcignęła wszystko cośmy dotąd słyszeli.

Wniknięcie w całą błyskotliwość formy Liszta z jej dziwacznemi często kontrastami, niezrównana czystość biegników wiolinowych przeciwstawiona sile i sprężystości oktaw w lewej ręce, były prawdziwym tryumfem koncertanta, który Rapsodją hiszpańską świetnie koncert zakończył.

Publiczność tłumnie zgromadziła się do sal redutowych: uważaliśmy jednak, że w salach bocznych znalazło się sporo miejsc pustych. Powodem tego była prawdopodobnie dziwna pogłoska obiegająca już w piątek wieczorem: że miejsc numerowanych zabrakło. Moglibyśmy przytoczyć nazwisko członka Towarzystwa, który taką otrzymał odpowiedź. Uważając tę wieść za proste nieporozumienie, zwracamy na nią uwagę Towarzystwa, które samo z tego powodu na straty narażone być może.

Wiadomości miejscowe.

= *Prezes Towarzystwa Osad Rolniczych i Przytułków Rzemieślniczych.* Podaje do wiadomości, że Komitet osad Rolnych i przytułków Rzemieślniczych, na posiedzeniu swojem w d. 8 (20 Grudnia r. z. odbytem zaprosił:

Na członków założycieli Towarzystwa PP. Sobańskiego Feliksa, Wertheima Juljusza, Hr. Zamoyskiego Tomasza, a na członków honorowych PP. Janasza Jakóba, Hr. Jezierskiego Karola, Jeziorańskiego Feliksa, Księcia Lubomirskiego Władysława, Nagórnego Antoniego, Natanshona Ludwika, Piotrowskiego Michała, Piotrowskiego Teofila, Rawicza Józefa, Rembielińską Pelagję, z hr. Zamoyskich, Rogozińskiego Michała, Strasburgera Edwarda, Wierzchlejskiego Romana, Wołowskiego Stanisława, Wołowskiego Władysława, Hr. Zamoyskę Zdzisławowę, i Zielińskiego Dominika.

Na posiedzeniu zaś w dniu 15 (27 stycznia r. b. zaproszeni zostali:

Na członków założycieli pp. Doria-Dernałowicz Seweryn, Epstejn Mieczysław, Gawroński Wiktor, Łęski Adam, Popiel Wacław; a na członków honorowych, PP. d'Anns, Andrychewicz Wiktor, Aleński Józef, Boniecki Adam, Broniewski Aleksy, Bronikowski Wojciech, Bruner Henryk, Bryndza Ludwik, Brzeziński Andrzej, Brzeziński Kazimierz, Chlebowski Ksawery, Chmieliński Aleksander, Ciechanowski Stanisław, Cybulski Henryk, Bar. Dangel Zygmunt, Dąbski Kostanty, Dąbski Mieczysław, Epstejn Leonida, Findeisen Gustaw, Fiszer Otton, Garbiński Andrzej, Gay Ernest, Girstowt Polikarp, Goldstand Aleksander, Goldstand Jan, Grabowski Leon, Grabowski Zygmunt, Grabowski Władysław, Gudowski Aleksander, Gutman Józef, Heinrich Karol, Helbich Józef, Herman Juljusz, Jałowiecki Aleksander, Karnicki Józef, Kijewski Jan, Kleczkowski Józef, Kokelli Józef; Kosmowski Adam, Kozicki Roman, Koźmiński Karol, Krajewski Henryk, Krzyżanowski Hieronim, Krysiński Leon, Krysiński Zygmunt, Kulikowski Franciszek, Lachnicki Cyprjan, Lec Edward, Lesser Stanisław, Lilpop Joanna, Linowski Roman, Machczyński Konrad, Majewski Józef, Marczewski Ludwik, Mączewski Konstanty, Morzycki Antoni, Moycho Karol, Niemirowski Adam, Ostrowski Wiktor, Parisot Aleksander, Phull Aleksander, Pludrzyński Aleksander, Polaski Teofil, Polczycki Tytus, hr. Poletiłło Aurelli, Popiel Konstanty, hr. Przeździecki Konstanty, Przysiecki Michał, Radzyński Antoni, Radziszewski Feliks, Reichman H., Rodwand Stanisław, Rogoziński Jan, Rościszewski Teodor, Rosman Henryk, Rostropowicz Hannibal, Schultz Adolf, Sobolewski Michał, Stawiski Edmund, Stummer Józef, Szczygielski Władysław, Szymanowski Michał, Tafiłowski Hipolit, Trejdosiewicz Zofia, Tryniszewski Mikołaj, Turowski Henryk, Truszkowski Hippolit, Umieniecki Adam, Wasiutyński Leonard, Wedeman Teodor, Werner Antoni, Wiśniewski Narcyz, Wodziński Władysław, Wolff Andrzej, Wolff Emmanuel, Wrotnowski Lucjan, Zalewska Balbina, Załęski Maurycy, Zaruski Jan, Zawadzki Jan, Zbikowski Józef i Żurkowski Gustaw.

Nadto, zaproszono na członka komitetu, członka honorowego, p. Rogozińskiego Michała.

W końcu, Towarzystwo nadmienia, że kancelarja jego, mieści się tymczasowo przy rogu ulic Królewskiej i Marszałkowskiej, w domu p. Blocha, Nr. 1,066 lit. o, zaś kassa, która przyjmuje każdodziennie za kwitami Towarzystwa wszelkie fundusze na rzecz jego składane, w Banku Handlowym, przy ulicy Mazowieckiej, w domu hr. Zamojskiego Józefa, Nr. 1,347 lit. f.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* ma honor podać do wiadomości powszechnej, że druga Maskarada na dochód ubogich odbędzie się jutro we środę, w salach Resursy Obywatelskiej. Biletów nabyć można w gmachu Resursy Obywatelskiej w dniu maskarady, poczynając od godziny 4-tej z południa. Bliższe szczegóły afisze doniosą.

= Wostatnim numerze Przyrody i Przemysłu, znajdujemy bardzo staranny artykuł *O chemicznej budowie ciał*, w którym jednak razi nas często powtarzany i drapiący nasze ucho wyraz *Molekuł.* Jeżeli Niemcy przejęli go z francuzkiego na oznaczenie drobniuchnych cząstek materji, pomimo, że mają ku temu kilka swojskich wyrażeń, to nie do nas należy robić im wymówki, ale też i nie mamy potrzeby ich naśladować, będąc sami zanadto zasobni. Na oznaczenie najdrobniejszych składników ciał mamy wyraz *atom* dobrze już utarty; — zbiorki jednorodnych atomów, możemy nazwać *cząsteczkami*, jako stanowiące część chemicznego składu; — *drobinkami* zaś, nazywać możemy najdrobniejsze części ciał złożonych, odnosząc je do mechanicznego rozdrobnienia. Pozostaje nam zatem jeszcze wyraz *krzta*, *krzteczka*, w rezerwie, na przyszłe naukowe potrzeby. I pocóż nam wśród takich językowych zasobów od obcych niefortunnie pożyczać? *Dr. S.*

= Dowiadujemy się, że pan J. Unger, wydawca Tygodnika Illustrowanego, ma zawrzeć umowę z panem Michałem Andriollim, na mocy której ten ostatni ma dostarczyć do Tygodnika illustracje do wszystkich dzieł Syrokomli i Słowackiego. Rysunki te byłyby najprzód w Tygodniku umieszczone, a następnie mogłyby zdobić wydanie dzieł obu poetów. Pan Andriolli zdolnym jest wypełnić to niełatwe zadanie, mianowicie zaś do dzieł Syrokomli, gdyż studjował starannie charakter okolic przez „Lirnika Wioskowego“ opiewanych, a rzutności pomysłów i siły w wykonaniu mu nie brak, jak to widzieliśmy na rysunkach jego w Kłosach i Wieńcu.

= W zakładzie fotograficznym p. Jana Mieczkowskiego, znajduje się piękna, olejno kolorowana fotografia wielkiego rozmiaru ś. p. *Bogumiła Dawisohna*, zdjęta w tym samym dniu, gdy tenże występował na naszej scenie. Pan Mieczkowski oświadczył nam, iż w razie żądania, dostarczyć może rzeczoną fotografię już oprawną. Nabycie jej dla pomieszczenia w którym z przybytków sztuki w naszem mieście, byłoby pożądanem.

= Hans von Bülow, pjanista, goszczący obecnie w Warszawie, skomponował: karnawał medjolański, na podobieństwo: karnawału weneckiego utworzonego przez Paganiniego.

Utwór Bülow'a składa się z dziesięciu charakterystycznych muzykalnych, rodzajowych szkiców muzycznych.

W literaturze muzycznej europejskiej, istnieje także tego rodzaju kompozycja Roberta Schumann'a, która maluje tonami karnawał w Lipsku.

Chopin, zcharakteryzował karnawały nasze, w swoich mazurach i polonezach.

Karnawał, Bülowa, wydanym został w Lipsku i znajduje się zapewne w tutejszych pierwszorzędnych składach muzykalji.

= „Kurjer Lubelski“ donosi: że p. T., student Warszawskiego Uniwersytetu, znajdując się na wsi w czasie Świąt Bożego Narodzenia, wyjechał pewnego dnia na polowanie i zapomniawszy spuścić kurki u nabitej strzelby, poruszył je przy wysiadaniu z sani i przestrzelił sobie rękę. Smutny ten wypadek służyć może za przestrogę dla wielu nieuważnych myśliwców.

= Wczoraj w miejsce zapowiedzianej repertuarem „Dalili“, która nie przyszła do skutku z powodu zakatarzenia się jednego z przyjmujących udział w tej sztuce główniejszych artystów,— odegrano odwieczną „Adryannę Lecouvreur“.

= „Kaliszanin“ donosi: Od czasu zaprowadzenia gazu w naszem mieście, mamy trzy razy tyle latarni jak przedtem, a oświetlenie w czasie nocy *księżycowych*, jest bardzo dobre, ale za to gazownicy w nielitościwy sposob psują nam bruki. Na ulicy Warszawskiej na poprzek, wznosi się kilka pasm kamiennych gór tak wysokich, że przeprawa przez nie powozem, tylko z niebazpieństwem ressorów i żeber jadącego odbywać się może. Towarzystwo gazowe za każde choćby najmniejsze uchybienie konsumenta przewidziało karę konwencjonalną pięćdziesiąt rubli, zdaje się, że byłoby słusznem„ ażeby to Towarzyswo płaciło codziennie 10 rs. kary tak długo, aż nie przyprowadzi bruków do pierwotnego stanu; karę tę możnaby w połowie wnieść do kassy miejskiej, drugą zaś połowę użyć jako wynagrodzenie za połamane ressory i nadwerężone członki jadących.

= Czytamy we wczorajszej Gazecie Warszawskiej artykuł nadesłany przez p. W. Gersona. Od jednego z obywateli powiatu Sochaczewskiego otrzymałem rs. 300 z przeznaczeniem na stypendyum zagraniczne dla p. Józefa Chełmońskiego artysty malarza kształcącego się w Monachium.— *Wojciech Gerson.*

— W ciągu ubiegłego tygodnia handlowego to jest od d. 26 Stycznia do włącznie 2 Lutego r. b. prowincjonalni rzeźnicy idąc z pomocą warszawskim w zaopatrywaniu Warszawy w mięso, wprowadzili przez rogatki do naszego miasta a) wołowiny 112,640 funtów; b) baraniny 440 funtów; c) cielęciny 8,480 funtów; d) 87,880 funtów, razem czterech gatunków 209,440 funtów.

Porównywając tę cyfrę z liczbą funtów w zaprzeszłym tygodniu dostarczonych 207,840, widzimy, że dziś podana jest większa o 1,600 funtów większą dostawę. Podwyżka ta spowodowaną została większym dowozem wołowiny której z samego Brześcia Litewskiego 13,480 funtów dostarczono. Oprócz tego w czasie na początku wymienionym, tutejsi rzeźnicy i dostawcy zakupili na rzeź 835 sztuk rogacizny i blizko 650 trzody chlewnej.

= Opuścił prassę i znajduje się w handlu księgarskim „wykład religji Mojżeszowej“ przez Izaaka Kramstücka napisany.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, rs. 3 dla wstydzących się żebrać, jako kara od służby hotelu Europejskiego; od L. S. kop: 30 dla nędzy wyjątkowej.— Złożono oraz cztery girlandy i cztery bukiety z kwiatów pomarańczowych do sprzedania, dla niezamożnych uczni gimnazjum przy ulicy Zielnej, do dyspozycji tamtejszego Prefekta.

= Zabytki archeologiczne złożone w naszej redakcji licznych mają zwolenników. Codziennie przychodzi je oglądać po kilka osób ofiarowując coraz wyższe ceny. Najwyżej ofiarowuje dotychczas p. St. dają rs. 6. Kto da więcej?

= Mufkę znalezioną wczoraj wieczorem przy wyjściu z koncertu w Towarzystwie Muzycznem odebrać można za udowodnieniem w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

= Panu *JK...* Sonety z miejskich widoków nie kwalifikują się do druku.

— W ciągu upłynionych 2-ch dni znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: W teatrze wielkim w sobotę 655, w niedzielę 922; w teatrze rozmaitości w sobotę 706, w niedz. 764; w towarzystwie harmonja na koncercie w sobotę 120; w Resursie obyw. na wieczorze tań. w sobotę 195, na kon. w niedzielę 551; w muzeum starożytności w sobotę 71, w niedzielę 100; na przedstaw. w sali Lütgensa w sobotę 112, w niedzielę 302; w Dolinie Szwajcarskiej na koncercie w niedzielę 18[illegible]; w Towarzyst. Dobroczynności na przed. Rapela w sobotę 50, w niedzielę 80; w Prado na wiecz. tań. w sobotę 65; w Tiwoli na wiecz. tań. w sobotę 442, w niedzielę 556; na Pradze pod Nr 405 w sali tańca w sobotę 116, w niedzielę 58; w sali tańca pod Nr 996 w sobotę 59; pod Nr 597 w sobotę 45; pod Nr 590 w sobotę 32; pod Nr 306 w sobotę 10; (G. P.)

— W dniu [illegible], Stanisław Jachimowski czeladnik stolarski, około 60 lat wieku liczący, jedząc obiad w garnkuchni na rynku za Żelazną-Bramą, jak wnosić należy zadławił się kawałkiem chleba i po natychmiastowem odesłaniu go do szpitala S-go Ducha, na drodze [illegible].

— W cyrkule [illegible], [illegible] w domu pod Nr 20 przy ulicy Wilczej, Kazimierz Biling, pozbawiony

rangi Kapitańskiej, powrócony z Syberji i zostający pod ścisłym dozorem Policyjnym, nagle zmarł. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd. (G. P.)

BIURO INFORMACYJNE

nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia (ulica Jasna, Nr 4), poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
12	Ogrodowa	Kowalska A.	Zupełnie niewidoma.
15	Pokorna	Dworzycka M.	Niewłada rękami.
39	Ogrodowa	Wodko L.	Męża zabił ciężar, dz. dr. 4.
3	Inflandzka	Raczyńska M.	Wdowa po chorobie dzieci 4.
14	Dzika	Mordkowa E.	Lat 70, nogi spuchnięte.
3	Miła	Myndla Beszt.	Lat 78 niewidoma, niewstaje z łóżka.
41	Gęsia	Myndla Grzyb.	Lat 88, córka wdowa dz. dr. 4.
6	Dobra	Zagórska M.	Chora, dzieci drobn. 2.
19	Elektoral.	Włodarczyk	Wdowa, dzieci drobn. 2.
6	Łucka	Kowalska M.	Mąż porzucił dzieci dr. 3.
6	Łucka	Garałtowska	Chora, dzieci dr. 3.
5	Wróbla	Łazowska A.	Lat 72, kaleka na rękę.
41	Solec	B. Eleonora	Chorowita dzieci drobn. 7.
67	Solec	Brzozowska J.	Dzieci drobnych 3, mąż po chorobie.
6	Bracka	Kurwowska E.	Sparaliżowana od lat kilku

= W d. 24 stycznia, jak donosi „Kronst. Wiest.“ o godzinie 6 wieczorem spalił się w Kronstadzie stary drewniany teatr. Pożar był tak gwałtowny, że z zabudowań teatralnych nic prawie nie uratowano. Garderoba, kostiumy, dekoracje, wszystko spłonęło. Niebezpieczeństwo groziło miastu, dzięki tylko energji straży ogniowej, oraz komendom wojskowym, pożar ograniczył się na jednym teatrze i jego przybudowaniach, po większej części drewnianych. Z przyległych domów kilka uszkodzono. Teatr był assekurowany na 8,000 rubli.

= „Gołos“ podaje jako pogłoskę, że ministerjum dróg i kommunikacji, zamierza w 1872 roku, wejść z przedstawieniem do rady państwa, o radykalną zmianę miejscowych okręgów kommunikacji, oraz, o przeznaczenie nowych etatów dla tychże.

= Przed paru dniami donosiliśmy o kradzieży orderów w muzeum artylleryjskiem dokonanej, otóż „Gołos“ donosi, że dzięki energji niezmordowanej p. Aleksiejewa i policji petersburgskiej, wszystkie skradzione ordery, z wyjątkiem korony z czapki Piotra I, odzyskane już zostały. Kradzieży dopuścił się żołnierz nieograniczenie urlopowany Zelechow, przy pomocy dwóch włościan, których już aresztowano. Skradzione rzeczy były sprzedane w mieście na rynku za 130 rubli. Gospodarz sklepu będąc uprzedzonym, w czasie targu dał znać policji i winowajców złapano.

— Piszą z *Sandomierskiego*. Dziś kiedy świeżo wydane prawo myśliwskie ułatwia znacznie każdemu strzeżenie od wygubienia, a nawet rozmnożenie zwierzyny, oddać wypada słuszną pochwałę tym, co już od lat kilkunastu na tej drodze pracowali. Chcę tu mówić o pięknych polowaniach jakie się niedawno odbyły wnaszej okolicy. Trwały one ogółem dni sześć, a mianowicie w Łoniowie u p. M. dni dwa gdzie padło 64, zajęcy i trzech lisów: w Świniarach przez trzy dni padło 78 zajęcy i sześciu lisów, nakoniec ostatniego dnia w Skrzypaczewicach u pana L. D. ubito 29 zajęcy. Nadmienić wypada, że całą świetność tych polowań, winna okolica, panu H. D. właścicielowi dóbr Świniary, który po kilkunastoletniej dzierżawie oddał kuzynowi swemu p. M. dobra Łoniów, gdzie równie jak w swoim majątku zgodną naśladowania wytrwałością, potrafił pomimo niezliczonych przeszkód, do takich rezultatów doprowadzić stan zwierzyny.

Jeden z uczestników polowania *Z.*

✝ Jutro, to jest we środę w Kościele S-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie 10 z rana odbędzie się żałobne Nabożeństwo za dusze ś. p. Antoniego **Szańkowskiego**, na które pozostała wdowa z dziećmi i wnukami Znajomych, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —1040—

✝ Za spokój zwłokom ś. p. Tekli z Dorenburgów **Stypułkowskiej**, w dniu jutrzejszym, jako w pierwszą rocznicę jej skonu, odbędzie się o godzinie 9 z rana w kościele Śgo Aleksandra żałobne Nabożeństwo, na które pozostałe dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1051—

✝ W dniu 8 b. m., to jest we czwartek, w kościele Śgo Aleksandra, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się za spokój duszy ś. p. Adolfa Dunin **Borkowskiego**, Msza żałobna, na którą pozostała żona wraz z córką, zapraszają Przyjaciół i Znajomych. —1018—

✝ Wojciech **Krzykowski**, były urzędnik, po kilkunastoletniej chorobie, umarł dnia 29 z. m., mając lat 29. Zostawił po sobie przykład uczciwości, dobrego serca i uczynności, Msza żałobna będzie 12 b. m., o godzinie 9tej rano, w kościele Śgo Jana Bożego przy ulicy Bonifraterskiej. —1031—

✝ W dniu 4 b. m., po krótkiej chorobie, opatrzony ŚS. Sakramentami, umarł ś. p. Fryderyk **Gano**, Urzędnik Izby Skarbowej Warszawskiej, w wieku lat 40. W głębokim pogrążona smutku pozostała żona wraz z sześciorgiem małoletnich dzieci, zaprasza Familję, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na Nabożeństwo żałobne w dniu 7 b. m., o godzinie 10tej rano, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, to jest we środę, o godzinie 4tej po południu z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski. —1021—

✝ Zofja z Michalewiczów **Zwolińska**, przeżywszy lat 25, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚS. Sakramentami, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pozostały w smutku mąż, zaprasza na żałobne Nabożeństwo w dniu jutrzejszym, o godzinie 1szej z południa, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 4tej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —1052—

(*Art. nad.*).—Dnia 22 stycznia 1872 r. zakończył życie ś. p. Henryk Pieniążek Maszynista drogi żelaznej W. W. B. w Sosnowcu. Żył lat 35, pochodził ze znanej starożytnej rodziny w Lubelskiem. Mało jest ludzi, którzyby pojmowali tak wysoko swe obowiązki i tak sumiennie je spełniali jak ś. p. Henryk. Żelaznej woli, w pracy i wytrwałości nie znał wypoczynku, dom dla niego był światem, a jedynem pragnieniem i całego życia zajęciem, szczęście ukochanej żony i dwóch córeczek. Praca nad siły rozwinęła w nim chorobę piersiową i zadała cios śmiertelny. Jak życiem świecił przykładem, będąc każdemu bratem, przyjacielem, tak ostatnie dni jego godne zazdrości; przyjąwszy Św. Sakramenta, oznajmił dzień swej śmierci, a który się spełnił co do godziny nawet. Błagał przyjaciół o współczucie i pamięć dla swej rodziny, której mimo największych starań nie mógł nic zostawić prócz nieskazitelnego imienia i wzniosłego przykładu. *F.*

— (A. n.) Wczoraj z kościoła Śgo Antoniego, wyprowadzono na cmentarz powązkowski, zwłoki zmarłej dnia 3go b. m., w 58mym roku życia ś. p. Marji z Sikorskich **Dębskiej**. Orszak pogrzebowy był bardzo liczny.— * *.

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	765.0	— 3.5	80	wschodni śnieg
dziś o g. 7 rano	763.5	— 4.2	92	połud. wschod. pochmurno
„ o g. 1 z poł.	763.0	— 2.1	97	połud. wschodn. pół pogodnie

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj: Największe zimno st. — 1.5; Najmniejsze zimno st. — 1.4

Kronika zagraniczna.

≅ Dnia 2 lutego r. b. w kościele Śgo Andrzeja w Krakowie, pobłogosławił J. ks. rektor Chmielewski związek małżeński, pomiędzy księciem Stanisławem **Jabłonowskim** a panną Stefanią Janszyn **Massalewską** z Płocka. Młoda para po odbytym obrzędzie ślubnym, udała się w podróż za granicę.

✕ Drugi koncert Józefa Wieniawskiego w Dreznie jeszcze świetniejszym był niż pierwszy. Grał w nim kompozycje: Beethowena, Chopina, Mendelsohna, Bacha, Schumana, Liszta, Webera, Rubinsteina i własnego utworu „Pensée fugitive“. Krytyka miejscowa z wielkim szacunkiem o grze jego się odzywa. Zaraz po koncercie Wieniawski wyjechał do Poznania, gdzie jutro daje koncert w sali Bazarowej.

✕ Komedja Dumasa „La princesse Georges“ którą podobno tłómaczy już dla tutejszej sceny jeden z literatów, przełożoną została na język nowo grecki dla teatru w Atenach przez M. Rhangabe'go ambasadora króla Hellenów w Paryżu.

Przegląd Polityczny.

Myśl ulżenia skarbowi państwa w wielkim trudzie zobowiązań, przyjętych względem Pruss, poruszona w Alzacji i Lotaryngji, zaczyna obiegać już całą Francję i nabrała już takiego rozpowszechnienia i wagi, że podobno nawet rząd rozesłał w przedmiocie projektowanych dobrowolnych ofiar narodowych okólnik do prefektów. Rząd równie jak to przedtem jeszcze objawił Gambetta, obawia się, aby zapisy pozostawione samym sobie na gruncie czysto moralnym nie skompromitowały narodu małym rezultatem swoim. Poprzednio już Gambetta na zebraniu lewicy wypowiedział zdanie, że jeśli składka dobrowolna nieprzyniesie najmniej 100 miljonów franków, nie należy wcale do zbierania jej przystępować. Jestto wzgląd bardzo słuszny. Minister Perier, wychodzący z rządu skutkiem odrzucenia wniosku Duchâtela, mając wzgląd ten na uwadze, nakazał prefektom kierowanie zapisami tak, aby rezultatu niepomyślnego nie dopuścić a pomyślny zużytkować na rzecz wielkiej pożyczki narodowej.

W Paryżu gotowość do ofiar dobrowolnych jest dość wielką. Biura prywatne porozumiały się już ze swymi urzędnikami co do kwoty miesięcznie z pensji na rzecz funduszu exoneracyjnego, strącać się mającej. Dyrektorowie wielkich dzienników odbywają walne narady w tym przedmiocie. Lewica wyznaczyła komitet z sześciu osób. Familja Rotszyldów zobowiązała się za każdego — należącego do siebie, opłacać 20 tysięcy franków aż do zupełnego oswobodzenia territorium.

Jeżeli żywioły gorętsze myślą o składkach dobrowolnych, w sferach gdzie trzeźwiejsze poglądy na rzeczy panują, w kołach finansowych rzucany jest projekt wielkiej pożyczki, którąby naród sam u siebie zaciągnął i przy sposobności dał także co finansistom zarobić. Pożyczka ma nominalnie wynosić cztery miljardy. Wczorajsze wiadomości wymieniły dwie firmy, jedna z nich braci Rotszyldów w Paryżu, które przedstawiły teraz nowy projekt urządzenia takiej pożyczki. Zasad tego projektu nie znamy. Noszą one na sobie charakter posiłkowy. Firmy, o których mowa, wtedy dopiero o przyjęcie ich postarają się, kiedy projekt Soubeyrana przedstawiony już rządowi nie znajdzie uznania.

Dla uzupełniania wiadomości podajemy tu zasady projektu Soubeyrana tak jak je ogłosił dziennik „National.“ Pożyczka podzielona będzie na obligacje 100 fr., cały kapitał na 60 klass, każda klassa na 200 serji. Czas spłaty ostatecznej lat 60. Forma spłaty ciągnienie losem. Każda obligacja kiedykolwiek wyciągnięta dostaje 200 fr. Oprócz tego co rok przeznacza się 6 miljonów fr. na wygrane. Co rok 1 klassa przychodzi do umorzenia. Summa 139 miljonów fr., wystarczy na roczną potrzebę. Razem więc przez lat 60 skarb wypłaci 8,340,040,000 fr. Ma to odpowiadać tylko 2,82 procentom od sta na rok. Projekt ma to dobrego za sobą, że nie zostawiałby długów wieczystych.

Kiedy wiadomość o zawarciu traktatu waszyngtońskiego doszła do Europy, uważano ten traktat powszechnie za podstawę do bezwłocznego i ze wszechmiar zadawalającego rozstrzygnięcia sprawy „**Alabamy**“ i przypuszczano, że sąd polubowny genewski, będzie miał za zadanie tylko wyznaczenie wysokości summy wyrażającej pretensje Stanów Zjednoczonych do Anglji. Memorjał amerykański nadesłany do Genewy i formułujący nierównie donioślejsze żądania i pretensje, o których Anglja prawdopodobnie nawet nie marzyła, — spowodował w publiczności Wielkiej Brytanji wielkie rozczarowanie, a wygotowane i przedstawione sędziom polubownym kontr - memorandum Anglji, (o którem telegraf przed kilku dniami donosi,) wychodzi także z punktu zapatrywania się przyjętego przez opinję publiczną całego kraju. Dokument o którym mowa, zgodnie z prasą wszystkich stronnictw, zwraca się przedewszystkiem do kwestji zasad, i żąda wyłuszczenia tych zasad, zanim jakiekolwiek cyfry na stół wystąpią. Z tego możnaby nieledwie wnosić, że krok naprzód postawiony przez zawarcie traktatu waszyngtońskiego regulującego tę kwestję, został zneutralizowany przez następny krok w tył i że sprawa znajduje się nie na początku końca, ale zaledwie przy końcu początku. Opinja publiczna w Anglji, otwarcie wypowiada zdanie, że lord Ripon i jego koledzy w Waszyngtonie, ulegli podejściu i że dano im do podpisania traktat, którego doniosłość nie była naprzód określona, a może nawet z drugiej strony umyślnie w cieniu pozostawiona. Najdalej w takim poglądzie posuwa się „Times,“ który zamyśla już o wycofaniu Anglji z traktatu waszyngtońskiego. „Daily Telegraph“ mniej namiętny, wykazuje dobre strony traktatu, zawierające żywioły do uczciwego porozumienia się, i radzi aby ich nie odrzucać; występuje jednak energicznie przeciwko takim pretensjom, których negocjatorowie angielscy przy zawieraniu traktatu bynajmniej nie mieli na względzie. Nie należy jeszcze zapominać, że Ameryka od dawna zapewniała, iż nieuważa wynagrodzenia pieniężnego za główny przedmiot, ale wielką wagę przypisuje do uznania przez samą Anglję popełnionej niesprawiedliwości. Anglja wyrobiła sobie tym sposobem mniemanie, że gdy raz uzna się w zasadzie za winną i obowiązaną do wynagrodzenia, nie dozna trudności w uregulowaniu kwestji samego wynagrodzenia, i że Unja przedewszystkiem zadowoloną będzie z moralnego zwycięztwa.

Kwestja czy Anglja może trzymać się ducha traktatu, Stany zaś Zjednoczone przywiązywać się do litery, jest prawdziwą „tezą doktorską;“ bądź co bądź ze strony Anglji kompetencja sądu polubownego w tak

zwanych pośrednich stratach nie będzie uznaną, a z Londynu donoszą o dwóch naradach gabinetowych nad tem, jak dalej postąpić należy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, sąd polubowny orzecze naprzód w kwestji zasad, —a gdyby zdanie jego wypadło nieprzychylnie dla Anglji, w takim razie nastąpi oświadczenie, (jak dają do zrozumienia korrespondencje angielskie), że Wielka Brytanja nie w takich warunkach traktat zawierała i dla tego musi odmówić dalszego jego wykonania.

Gabinet tem więcej będzie znaglony do stanowczego wystąpienia, że mający wkrótce zebrać się parlament, bardzo poważnie zajmie się tą sprawą i będzie ją traktował ze stanowiska godności i honoru Anglji. Wiadomo, że opozycja w Izbie niższej, chętnie w tym ostatnim punkcie czyniła gabinetowi zarzuty, a ministerjum musi tem bardziej unikać nawet pozoru jakiejbądź chwiejności.

Przedstawione przez p. Cockburna w Genewie memorandum, nie pozostawia zresztą co do jasności nic do życzenia. W pierwszej części wyraźnie jest tam mowa, że te tylko pretensje wpadają pod kompetencję sędziów polubownych, które wypływają z zachowania się „Alabamy“ i innych statków nienazwanych wprawdzie, ale objętych kategorją dobrze znaną obu mocarstwom negocjującym. Druga i trzecia część zajmuje się wyłuszczeniem krytycznych poglądów na obowiązki i prawa rządu neutralnego, który powinien tylko strzedz praw swego kraju, i niedawać innym rządom prawa do żądania wyjątkowych przepisów w wypadkach ich interesujących. Dla tego to żaden rząd nie ma obowiązku czuwać pilniej nad cudzemi, aniżeli nad własnemi interesami. Dalej wykazane jest z historji wojny secesjonistowskiej, że główna siła południowych krzyżowników, pochodziła z portów i że flota Stanów północnych zabrała ich i zniszczyła 1,200. Wyraźne słowa uznania i podziękowania rządowi angielskiemu wyrzeczone przez posła amerykańskiego, z powodu środków przez Anglję przedsięwziętych, przytoczone są we właściwem miejscu.

Według wczorajszego telegramu, sprawa „Alabamy“ weszła na lepszą drogę; rząd bowiem Unji, skłonny jest podobno do ustępstw w kwestji wynagrodzenia strat pośrednich.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wersal 3-go. — Zapewniają, że Kazimierz Périer obstaje przy żądaniu dymissji, Ks. de Broglie jedzie z powrotem do Londynu, dla uradzenia z rządem angielskim zmian w traktacie handlowym. Dopiero wtedy, jeżeli usiłowania zgody na niczem spełzną, traktat zostanie wypowiedzianym. Książęta Orleańscy zrzekli się zamiaru wydania manifestu w odpowiedzi na list hr. de Chambord. Pogłoska, jakoby Prussy nawet w razie zupełnego zapłacenia kontrybucji żądać miały od Francji pewnych rękojmi politycznych dla swego bezpieczeństwa—jest bezzasadną.

Konstantynopol 3go.— Admirał Ibrahim mianowany ministrem marynarki.

Peszt 3go.— „Lloyd“ oznajmia, że pogłoski o niepomyślnym stanie układów w łonie podkomitetu konstytucyjnego są całkiem fałszywe. Porozumienie z Galicjanami przyjdzie niezawodnie do skutku. Wątpić już o układzie pojednawczym niemożna.

Rzym 3go.— Antonelli dość ciężko zachorował. Za następcę tymczasowego wyznaczają mu kardynała de Luca.

ROMANS.

(Z baśni poety czeskiego Gustawa Dörfla.)

Na skale, wieża warowna,
W dolinie, chatka, ruina.
W wieży, królewna czarowna,
W chacie, ubogi chłopczyna.

* *

I zawsze gdy zmrok ponury
Przyćmiewał słońca purpurę,
Królewna patrzyła z góry
A biedak patrzył się w górę.

* *

Lecz niech was to nierozczula,
Myślcie wy lepiej o sobie:
Królewna wyszła za króla
A biedak spoczywa w grobie.....

Miron.

— Maseczka, która nie wiedząc o chorobie pewnej osoby, szukała jej na czwartej maskaradzie i, która napisała potem list francuzki na papierze z czerwoną obiamką i z głową końską na kopercie, może znaleźć żądaną osobę na pierwszej maskaradzie, która po dzisiejszej dacie nastąpi. (1—1) —1024—

= Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej ma honor zawiadomić, iż w Sobotę dnia 10 Lutego r. b. o godzinie 9 wieczorem, danym będzie w Resursie Obywatelskiej dla członków Towarzystwa i ich rodzin wieczór tańcujący, na który wydawane będą bilety w kancellarji Resursy we Czwartek i Piątek od godziny 6-tej do 10-tej wieczór. W dzień zabawy bilety wydawane nie będą. — Dyrektor *S. Jasiński.* — Członek Sekretarz *F. Beneweni.* (2 — 3)

— Komitet Towarzystwa Harmonji ma zaszczyt zawiadomić, iż w przyszłą Sobotę to jest dnia 10 b. m. danym będzie Bal dla Członków Towarzystwa z ich rodzinami i gości przez nich wprowadzonych, rozpocząć się mający o godzinie 9ej z wieczora.

Bilety wydawane będą w lokalu Harmonji przy ulicy Długiej w Pałacu Dückerta, w Czwartek i Piątek w godzinach od 8 do 10ej wieczorem.

W sam zaś dzień Balu, wydawanie biletów miejsca mieć nie będzie. (2—3) — 981—

Bank Dyskontowy Warszawski.
(Krakowskie Przedmieście Nr 40).

Dla publicznej dogodności Bank Dyskontowy otwiera z dniem 8 b. m., przy biórach swoich oddzielną kassę (*kantor wekslu*).

Kantor ten zajmować się będzie kupnem i sprzedażą papierów publicznych;
kupnem i sprzedażą monet złotych i srebrnych;
wymianą wszelkich płatnych kuponów i wylosowanych papierów publicznych, krajowych i zagranicznych.

Operacje właściwe bankierskie tak jak dotąd i nadal załatwiane będą w innych biórach Banku.
(2—3) —961—

— Ludwik Rozenberg Dentysta wstawia zęby na kauczuku po Rsr. 2. Chorych przyjmuje od 10ej do 5ej. Dom Rozmanitha Nr 53 nowy. (1—3) —971—

— Juljan Tyszka, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie otworzył kancellarję przy ulicy Sto-Jerskiej Nr 10. Przyjmuje interesantów rano do godziny 10 po południu od 4ej. (1—3) —974—

Ostrzeżenie.

Zagubiono lub skradziono kupon 17ty, grudniowy z r. 1871 od Listów Zast: Tow: Kredyt: Ziems: 5%, Litt. A. 525, 526, 527, 528, 534, 535, 536, 537, 538, 540, 541, 542, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 596, 597, 599, 618, 851, 1,059, 1,060, 1,061, 1,171, 1,178, 1,188 1,384, 1,417, 1,427, 1,510, 1,511, 1,522, 1,583, 1,590, 1,632, 1,656, 1,692, 1,713, 1,810, 2,026, 2,147, 2,245, 2,488. Sztuk 75.

Lit. B. 15,474, 15,475, 15,476, 15,477, 15,478, 15,479, 15,480, 15,481, 15,482, 15,483, 15,484, 15,487, 15,488, 15,489, 15,490, 15,491, 15492, 15,494, 15,495, 15,496, 15,497, 15,498, 15499, 15, 500, 15,501, 15,502, 15,503, 15,504, 15,505, 15,506, 15,507, 15,508, 15,509, 15,510, 15,511, 15,512, 15,513, 15,514, 5,515, 15,516, 15,517, 15,518, 15,519, 15,520, 15,521, 15,522, 16,101, 16,102, 16,103.

Sztuk 49.

Lit. C. 31,554 sztuka 1. Ktoby posiadał wiadomość w czyim ręku znajdują się rzeczone kupony, zechce zawiadomić W. Mecenasa Thime, obok resursy Kupieckiej, lub na Nowy-Świat pod Nr68, na 1-em piętrze, gdzie w razie żądania otrzyma stosowne wynagrodzenie. —970—

TEATR WIELKI.
Dziś: **Lucrezia Borgia.** (Ab. A. Nr 1.)
Jutro: **Lucrezia Borgia** (Ab. B. Nr 7).

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: **Szlachectwo duszy.—Miłość niewiniątka.**
Jutro: **Fru-Fru.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 6 Lutego 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. —
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 45
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 91/2
Austryjackie floreny w biletach k. 64 2/3

	Żądane		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	90	60	90	25
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	89	10	88	60
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	89	40	89	15
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	85	15	84	90
Listy Likwidacyjne rs. 100	75	90	75	55
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	15	99	90
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	92	25	91	75
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	153	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	—	—	153	50
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	89	50	88	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	—	—	68	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	136	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	—	—	—	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250.	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	169	—	167	50
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	136	—	134	50
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	103	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	109	25	102	75

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 48 8/9
Od Likwidacyjnych kop. 72 2/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 62 2/9
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop 173 1/18
Berlin; Weksel 100 tal. 3 d. rs. 108 k. 37½ rs. 108 k. 15
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 28½ rs. 7 k. 26½
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 25 rs. — k. —
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w rs 95 k. 85 rs 95 k 55

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 5 lutego płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 6 kop. 45 do rs. 8 kop. 10 żyta wagi 232 do 240 od rs. 4 kop. 85 do rs. 5 kop. 35 jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs. — kop. — do rs. 4 kop. 5 — owsa rs. 2 kop. 50 do rs. 2 kop. 55 — Groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. — kartofle rs. — kop. — do rs. — kop. — siano pud kop. 35 do kop. 37½ słoma kop. — do kop. 17½

— **Okowitę** płacono — dnia 5 lutego hurtową składniczą za garniec od kop. 181 do kop. 181½ Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 183 do kop. 184

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 8 c 2

Redaktor Juljan Statkowski. Wydawca Gustaw Gebethner.
W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr. 473a, (nowy 5). — Дозволено Цензурою. Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 28.

Dnia 6 Lutego 1872 roku. *Wtorek.* *Dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1872 roku.*

MY
ALEKSANDER II-gi,
CESARZ WSZECH ROSSJI,
KRÓL POLSKI,
etc. etc. etc.
Wiadomo czynimy: iż
Trybunał Handlowy w Warszawie
w Imieniu Naszem
wydał następujący wyrok:

obecni:
Polaski Prezes
Knoll Sędzia
Lande Sędzia
(podpisano) Polaski Prezes
(podp.) W. Andrychiewicz Podpisarz.

Działo się na sessji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 19 (31) Stycznia 1872 r.)

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu podania Wilhelma Baumgart w dniu 18 (30) Stycznia r. b. zaniesionego, w którem tenże przedstawia, że prowadząc w Warszawie, pod Nr 898 fabrykę własną wyrobów żelaznych i kass ogniotrwałych, z powodu konkurencji z fabrykami zagranicznemi przy szczupłości kapitału tudzież z powodu poręczenia za długi, które obecnie są wymagalnemi, stał się niewypłacalnym swoim wierzycielom i dla tego uprasza o ogłoszenie swojej upadłości, na zasadzie więc art. 437 i 449 i następnych Kodeksu Handlowego,

Trybunał Handlowy w Warszawie

Upadłość Wilhelma Baumgart, fabrykę wyrobów żelaznych i kass ogniotrwałych w Warszawie, pod Nr 898 prowadzącego i tamże zamieszkałego ogłasza, czas zaczęcia się takowej z dniem 18 (30) b. m. i r., jako datą podania określa, opieczętowanie wszelkiego majątku do tegoż Baumgarta należącego pod powzższym numerem lub gdzie bądź indziej znajdować się mogącego rozporządza i do dopełnienia tego Podsędka Sądu Pokoju Wydziału III deleguje. Kuratorami upadłości mianuje Rosso Patrona i Fryderyka Just wierzyciela. — Na Sędziego Kommisarza przeznacza W-go Knoll, Sędziego Trybunału — Osobę upadłego przez oddanie go pod dozór policji zabezpieczyć nakazuje. Wpis na rs. 3 jako w obiekcie niepewnym tymczasowie ustanawia i opłatę takowego na massę wkłada.

Mocą tego w pierwszej Instancji pod tymczasową egzekucją mimo oppozycji i appellacji wydanego wyroku, zawieszenie którego na tablicy Trybunału i podanie go do pism Kuratorom poleca.

(Podpisano): *Polaski*, Prezes. W. *Andrychiewicz*, Podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom sądowym od którychby się tago domagano, aby ten wyrok wyegzekwowali Prokuratarom Królestwa. aby tego dopilnowail, Komendantom i urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej, gdy o takową prawnie wezwani zostaną,

Za zgodność, tego głównego wyciągu wyroku z swym oryginałem na papierze zwyczajnym spisanym świadczę, i dla Kuratorów wydaję.

W Warszawie, dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1872 roku.
Podpisarz Trybunału Handlowego,
(podpisano): W. *Andrychiewicz*.
(1–1) —984—

Z ZARĘCZENIEM PRAWDZIWOŚCI.

Dra Med. BORCHARDTA

Mydło ziołowe, do codziennego umywania; udelikatnia płeć; wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, użyć można z wielką korzyścią w kąpielach wszelkiego rodzaju,—w opieczętowanych oryginalnych paczkach po k. 40.

Prof: Dra LINDES

Roślinna Pomada woskowa, nadaje połysk i miękkość włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymywania przedziału.—W oryginalnych paczkach po kop: 50.

Dra SUIN DE BOUTEMARD

Pasta do zębów w ¼ i ½ paczkach po 60 i 30 kop. Najtańszy, najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania zębów i dziąseł, przyczynia się równocześnie do nadania świeżości ustom.

Włoskie miodowe mydło, jako środek do codziennego umywania, łagodnie działający, poleca się nawet damom i dzieciom płci najdelikatniejszej.— Paczka oryginalna 40 i 20 kop.

Król. Prus. Fizyka obwod. **Dra KOCHA**

Cukierki Ziołowe są dla swych obfitych części składowych z najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych, uznane jako wypróbowany środek domowy na kataralną chrypkę, drapanie w szyi, zaflegmienie i t. p. Oryginalne pudełka po 70 i 40 kop.

Dra HARTUNGA

Olejek z kory Chiny z wywaru najlepszej kory Chiny i olejków wonniejących na zakonserwowanie i upiększenie włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszeczkach) po 80 kop.

Dra Hartunga

POMADA ZIOŁOWA na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych słoikach), po 80 kop.

Wszystkie wyżej przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi niezrównanemi własnościami, sprzedaje **pod zaręczeniem tożsamości,** W Warszawie Skład Papieru **Wł. Mestenhauser,** dawniej Karola Wojczyńskiego, ulica Wierzbowa Nr 614B, naprzeciw filarów teatralnych i **A. Chodowiecki** dawniej J. Rakoczego, przy placu Teatralnym Nr 17, w domu W-go Brunwey. (21—36) — 5783 —

Zarząd Stada w dobrach Krasne

gubernia Płocka powiat Ciechanowski, w pobliżu Makowa, podaje do wiadomości, że tego roku następujące ogiery stanowić będą w Krasnem:

Walmer czystej krwi angielskiej po rs. 25 dla stajni po rs. 1.
Hull pół krwi angielskiej Jorkszir po rs. 10, dla stajni po rs. 1.
Ibrachim czystej krwi arabskiej po rs. 15, dla stajni po rs. 1.
Paddy czystej krwi angielskiej po rs. 10, dla stajni rs. 1.

Kwity na opłaconą należność wydawane będą przez miejscową administrację. Adres Administracji przez Maków w Krasnem. (2—3) — 939 —

Jarząbków, Kuropatw, Cietrzewi, Głuszczy i Kapłonów

nadszedł transport do składu

J. KUCHARKINA,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 57, oraz

Jesiotrów, Sterledzi zamrożonych, **Wiziny** Krymskiej i **Jesiotra** mało solonego, **Śledziki** Archangielskie, **Siomgi** mało solonej, **Kilki** Rewelskie, **Pastiły** Kijowskiej **Chałwy i Rochatłakum.** (2—3) — 991 —

RUSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA

w PETERSBURGU,

z kapitałem zakładowym Rs. 2,500,000.

Przyjmuje ubezpieczenia wszelkiego rodzaju Ruchomości domowych, Towarów, Ruchomości i Zapasów fabrycznych i gospodarskich, również nieruchomości, przeciw stratom od ognia, pod korzystnemi warunkami, przy ubezpieczeniach **stałych na pięć lat i dłużej.** Towarzystwo udziela stosowny **rabat** ze składki i w rozkładzie opłaty takowej czyni możliwe dogodności.

Regulowanie strat i wypłata należności, odbywa się na zasadach sprawiedliwych z wszelką możliwą szybkością; w razie zaś zajść mogących sporów, Towarzystwo poddaje się wyrokom Sądów Królestwa, do czego obiera sobie prawne mieszkanie w biurze Generalnej Agencji. Generalny Agent **Mikołaj Rotwand.**

Biuro przy ulicy Nalewki w domu W-go S. Natansohna pod Nr 2244a (17 nowy) (5—8) — 665 —

KANTOROWI TRANSPORTÓW „DRUŻYNA“

na Tłomackiem. dom Bernsteina, powierzona została

sprzedaż biletów na przejazd z Brześcia Litewskiego do Żytomierza, Berdyczowa i Kijowa.

dyliżansami Kapitana-Lejtnanta Waraksina.

Bilety i miejsca dzielą się na dwie klassy. Kupującemu bilet w Warszawie, zapewnia się miejsce w dyliżansie odchodzącym z Brześcia do pomienionych miast we Wtorki i Soboty każdego tygodnia o godzinie 10-tej wieczorem. Biuro dyliżansów w Brześciu mieści się w Hotelu Petersburskim, Nr 3, wynajmuje dla pragnących jechać pocztą, sanie i powozy. (1—3) — 797 —

FABRYKA KORKÓW

WŁADYSŁAWA WAMBACH,

w Warszawie, przy ulicy Dobrej, Nr 33, (obok Bednarskiej),

Posiada zapasy korków wszelkich gatunków, również drzewa korkowego, które sprzedaje po cenach stałych fabrycznych. (4—6) — 147 —





TEGOROCZNY PRAWDZIWY

i nader przyjemny w smaku

TRAN RYBI

oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy, nadszedł do Składu Aptecznego.

LUDWIKA SPIESSA

przy ulicy Senatorskiej, 464/5, obok kościoła Św. Andrzeja, na placu ratuszowym i sprzedaje się także, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa po cenach stałych, na rok bieżący znacznie zniżonych.

NB. Dla uniknięcia naśladowań, każda flaszka opatrzona jest etykietą i kapslą metalową z firmą zakładu. (18—0) — 10.075 —



PIEKARNIA NOWA

A. ŁAPIŃSKIEGO I S[póśki]

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 74, wprost Święto-Krzyzkiej.

Podaje do publicznej wiadomości, że dla uniknienia zażaleń powodowanych sprzedażą obcego wyrobu chleba **karbowanego** za chleb z Piekarni Nowej pochodzący, od 1 b. m. chleb nasz będzie całkiem gładki, odznaczony tylko stemplem **P. N.** podrobnie zaś takiego stempla na obcym chlebie dawane, sądownie będzie poszukiwane. (3—3) — 906 —



Jest do sprzedania

Fortepjan

Palisandrowy,

o 7-u oktawach, z całym Blatem metalowym, 4-ma Szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu. Ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 2, wprost Kopernika, w Fabryce Fortepjanów A. Janiszewskiego. (1—3) — 1013 —



Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania

Garnitur Mebli

rypsem bronzowym kryty, to jest: Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł, oraz Złoty **Zegarek** męski z Dewizką także. Ulica Nowy-Świat, Nr 68 nowy, mieszkania 17. (1—3) — 1012 —

Mieszkanie umeblowane,

na dwa miesiące do wynajęcia; jeżeli potrzeba z Kredensem i naczyniem kuchennym. Wiadomość przy Alei Ujazdowskiej, Nr 5. Stróż Wojciech wskaże. (1—3) — 1019 —

Ważna wiadomość.

Na jednej z pryncypalnych ulic Warszawy jest do odstąpienia od Wielkiej-Nocy **Sklep duży,** z 7-ma Pokojami, Kuchnią, Piwnicą i t. p., razem lub podzielone. Lokal ten zdatny na Restaurację, Cukiernię, lub inny Zakład; znajduje się w nim Sala billardowa i wiele innych dogodności. Wiadomość w Redakcji „Kurjera.“ (1—3) — 1027 —

Na jednej z ulic niezbyt odległych od Ogrodu Saskiego, potrzebne jest

Mieszkanie,

od Wielkiej-Nocy, składające się z trzech Pokoi, Przedpokoju i Kuchni, koniecznie na 1-m piętrze, od frontu. Posiadający takowe raczą złożyć swe adressy w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod literami L. W. (1—1) — 1025 —

Potrzebnym jest

Pokój Kawalerski,

dosyć obszerny, suchy i ciepły, z oddzielnym wchodem, przy familji, w okolicy Ogrodu Saskiego, lub w środku miasta, od d. 1 go Kwietnia 1872 r. Wiadomość pod Nr 36 nowym, Nowolipie, do P. Chodkowskiego. (1—3) — 1016 —

Z powodu odmiany lokalu, zaraz do najęcia

Pokój duży kawalerski,

z Komórką, na 3-m piętrze, wprost pałacu Komory, pod Nr 1540(42), przy ulicy Chmielnej. (1—3) — 1020 —

Do odstąpienia od 8-go Kwietnia r. b.,

Trzy Pokoje obszerne,

Przedpokój, Kuchnia, Piwnica i Drwalka, przy ulicy Kruczej pod Nr 6 nowym. Mieszkanie to w razie potrzeby może być podzielone. Wiadomość na miejscu. (1—3) — 1011 —

Potrzebne jest MIESZKANIE

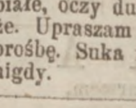
1-go Kwietnia, składające się z czterech dość obszernych Pokoi, małego Przedpokoju, Kuchni, Góry, Drwalni i Piwnicy, na ulicy przy cypalniejszej, na pierwszem piętrze od frontu. Proszę nadesłać adres na ulicę Święto-Krzyzką Nr 31, pierwsze piętro. (1—1) — 1088

W dniu 28-ym Stycznia **Chłopiec** trzynastu, imieniem Stanisław Zabielski, blondyn, w ciemnym paltociku letnim i lekkiej czapce, wyszedł z domu Nr 50 przy ulicy Ogrodowej, i niewrócił więcej. Ktoby coś wiek wiedział o nim, niech da znać rodzicom stroskanym, mieszkającym pod Nr 50 przy ulicy Ogrodowej. (1—1) — 1017

Teodor Pisarski, lat 12 liczący, przy rodzicach, pod Nr 11 (275), w Warszawie mieszkały, dnia 18 (30) Stycznia r. b. rano wyszedłszy z domu, do dziś niewrócił i mimo przedsięwziętych poszukiwań wynaleziony nie został. Uprasza się zatem, ażeby za dostrzeżeniem onego przytrzymano i do domu rodziców odesłano. **Rysopis:** Wzrost odpowiedni wiekowi, smagły, twarz ściągła biała, włosy blond jasne, oczy niebieskie wypukłe, ubrany w marynarkę i palto zimowe, domowej, fasonem studenckiego sznila roboty, czapka z daszkiem denckа. (1—1) — 1035



Zapewnia się sowita nagroda temu kto da znać, lub odprowadzi na Wilczą ulicę Nr 8, mieszkania 12, **Suczkę** z gatunku Charcików Angielskich, która zginęła w sobotę, dnia 3-go b. m., między 4-tą a 5-tą po południu, w okolicy Nowego-Światu, barwy tłusta, żadnego żółtego koloru, końce łap białe, gonka, który był nadłamany, mordzi i piersi białe, oczy duże czarne jak węgiel, nos także. Upraszam najpokorniej o wzgląd na tę prośbę. Suka ma 10 lat, nie przyzwyczajona do nigdy. (1—1) — 1005



Onegdaj, t. j. dnia 4-go b. m. przechodząc z ulicy Długiej na Nowolipie, zgubiono stary

Suczkę maleńką

koloru bronzowego z białym, w czarnym cienkim praczku. Znalazca raczy odprowadzić na ulicę Bielańską pod Nr 594, do Dystrybucji, za nagrodą. (1—1) — 1022 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c nowy 5).—Дозволено Цензурою.